

Ekologia po Twojej stronie

Owczarki podhalańskie przeciw pomorskim wilkom



WOJEWÓDZKI FUNDUSZ
OCHRONY ŚRODOWISKA
I GOSPODARKI WODNEJ
W GDAŃSKU

Król drapieżników wrócił na Pomorze. Wilk, którego pobyt w województwie pomorskim znany był głównie sporadycznie, zagościł na dobre w Borach Tucholskich. Mówi się, że pojedyncze osobniki zaglądają już w okolice Trójmiasta. To bowiem światowcy. W ciągu doby potrafią przebiec nawet kilkadziesiąt kilometrów.

Jednym z najsłynniejszych takich wędrowców był Alan, któremu w Niemczech założono obrożę z nadajnikiem, dzięki czemu można było obserwować, jak i dokąd się przemieszcza. Zza Odry poszedł przez Polskę, na wschód. Przekroczył autostradę A1 w rejonie Tczewa i dotarł na Białoruś. Tam ślad po nim zaginął. Takie wieści przedstawia film, który udostępniła Regionalna Dyrekcja Ochrony Środowiska (RDOŚ) w Gdańsku.

- Jest ich coraz więcej - mówi o wilkach Karolina Lubińska, adiunkt w Parku Narodowym „Bory Tucholskie”. - Najprawdopodobniej przybyły do nas z okolic Bornego Sulina oraz z Puszczy Bydgoskiej. Wilki są zmuszane do wędrówki. Mieszkańcy Pomorza jeszcze się nie przyzwyczaili do ich obecności. Na naszym terenie bywają od 2010 roku. Nie jest to populacja osiadła.

Pod ścisłą ochroną

W ciągu ostatniego półwiecza wilki zaglądały sporadycznie na teren dzisiejszego województwa pomorskiego. W ubiegłym wieku, w latach 80. i 90., za bardzo dawały się w znaki hodowcom w rejonie kwidzyńskich lasów. Jednego kandydata na basiora (szefa stada) trzeba było upolować.

Teraz wilki są pod ścisłą ochroną. Oznacza to, że zabronione jest ich zabijanie (poza szczególnymi przypadkami, gdy zezwolenie wyda minister środowiska), okaleczanie, chwytanie, przetrzymywanie, niszczenie ich nor i wybieranie z nich szczepionek, a także przechowywanie i sprzedaż skór oraz innych fragmentów martwych osobników bez odpowiedniego zezwolenia - czytamy w „Poradniku ochrony zwierząt hodowlanych przed wilkami”, którego autorami są Sabina Nowak i Robert W. Mysłajek. Publikację wydało Stowarzyszenie dla Natury WILK; Twardorczeczka 2006. Książeczki te będzie mógł otrzymać hodowca. Udostępni

je Regionalna Dyrekcja Ochrony Środowiska w Gdańsku.

Naturalni selekcyonerzy

- Cieszymy się, że wilki pojawiły się w naszym województwie - mówi Hanna Dzikowska, dyrektor Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska w Gdańsku. - To świadczy o zwiększeniu różnorodności biologicznej w naszym regionie i o tym, że baza pokarmowa dla wilków jest u nas zasobna. Chodzi przede wszystkim o zwierzyinę płową (np. sarny, jelenie), którymi wilki się żywią.

W Pomorskiem wilki zostały znacznie przetrzebione, niemal do zera, w latach 50. - 60. Pozostały w gdańskim zoo i są tam do dzisiaj. Teraz w całym kraju żyje w lasach około 900 osobników.

- My, leśnicy, także się cieszymy, że wilki wracają - mówi Jerzy Fijas, zastępca dyrektora Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Gdańsku. - Tacy naturalni selekcyonerzy

mówią leśnicy, rolnicy, przyrodnicy - stwierdza dyrektor Jerzy Fijas.

Jeleniowate wyrządzają szkody w uprawach, zarówno leśnych, jak i rolnych.

Pełnoprawny obywatel

Stwarzając watahom drapieżników warunki egzystencji, trzeba jednocześnie pamiętać o konieczności zapewnienia ochrony gospodarstw. Wilki wolą bowiem zaglądać do hodowli danieli, niż uganiać się za dziko żyjącymi sarnami czy jeleniami.

Zwierzęta gospodarskie można przed wilkami skutecznie chronić. W tym celu planowana jest edukacja rolników.

Będziemy się uczyć, jak dzielić się z wilkami naturalnym środowiskiem. To bowiem pełnoprawni mieszkańcy naszego regionu.

W drugiej połowie bieżącego roku planowana jest konferencja dla wszystkich zainteresowanych pobytom wilków w Pomorskiem. Organizowana jest ona po to, by między innymi rolnikom przekazać wiedzę, np. dotyczącą sposobów ochrony zwierząt gospodarskich przed wilkami czy uzyskiwania odszkodowań - mówi Aleksander Mach, dyrektor Pomorskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego w Gdańsku.

Jak się bronić i starać o odszkodowania

Pierwsze większe szkody wyrządzone przez wilki na terenie Pomorskiego odnotowano w 2005 roku. W ubiegłym i bieżącym roku drapieżniki te pojawiły się na zachodzie województwa. Dziś są stałym elementem natury w lasach Chojnic i Człuchowa.

- W tych rejonach dają się we znaki właścicielom hodowli. Rolnicy zgłaszają nam przypadki szkód, jakie wyrządziły wilki - mówi Elżbieta Klimaszevska z Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska w Gdańsku.

Już teraz w RDOŚ można dowiadywać się, jak uzyskiwać rekompensaty za straty, powstałe wskutek działań wilków. Więcej wiadomości zostanie zamieszczonych na stronie internetowej gdansk.rdos.gov.pl - W zeszłym roku wypłaciliśmy poszkodowanym 234 tysiące złotych - mówi dyrektor Hanna Dzikowska. Z tego 224 tysiące złotych - na pokrycie strat, jakie spowodowały bobry. Reszta -



Szacuje się, że w polskich lasach żyje około 900 wilków

około 9,5 tysiąca złotych - to rekompensaty, jakie przyznano hodowcom za straty spowodowane przez wilki właśnie. Było kilka ataków wilków na farmy danieli w okolicy Miastka i Człuchowa. Na owce i cielę - w rejonie Brus.

W razie wyrządzenia szkód przez wilki właściciel hodowli powinien natychmiast (np. telefonicznie) zawiadomić pracownika Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska w Gdańsku, tel. 58 683 68 26, komórkowy: 783 927 504 lub 58 688 00 42, a następnie wysłać zawiadomienie pisemne w ciągu do 7 dni od zdarzenia. Do czasu przybycia przedstawiciela RDOŚ nie należy usuwać zabitych stworzeń ani zmieniać miejsca ich położenia. Teren ataku trzeba zabezpieczyć tak, aby ewentualne ślady nie zostały zatarte.

Owczarki przeciw waderze i basiorowi

Niewykluczone, że pomorskich stad będą strzec przed wilkami owczarki podhalańskie. Wykorzystanie siły oraz umiejętności tych wspaniałych psów już zostało sprawdzone w innych częściach kraju. Regionalna Dyrekcja Lasów Państwowych w Gdańsku zapewnia, że sfinansuje zakup owczarków, a także szkolenia.

- Poza dużą czujnością, opiekuńczością i zdecydowanym reagowaniem na zagrożenie



Taką scenę ataku wilków można oglądać m.in. w muzeum Białowieskiego Parku Narodowego

nia owczarki wykazały się umiejętnością nadzoru stad składających się nie tylko z owiec, lecz także bydła i koni - czytamy w „Poradniku ochrony zwierząt hodowlanych przed wilkami”, którego autorami są Sabina Nowak i Robert W. Mysłajek, gdzie opisano doświadczenia z zastosowaniem owczarków podhalańskich jako psów stróżujących. - Potrafiły sprowadzać owce z pastwiska do owczarni, czuwały przy żrebiących się klaczach i cielących się krowach, alarmowały właścicieli, gdy porody się komplikowały. Pilnowały

nowo narodzonych lub zranionych, sprowadzały na pastwisko osobniki zaginione. Nocą, nawet podczas deszczu, regularnie patrolowały one rozproszone na pastwisku stada i szczekając wybiegały w kierunku pojawiających się intruzów.

Warto wiedzieć, że wilki polują pojedynczo, ale najczęściej zespołowo. Gromadzie tych zwierząt, zwanej watahą, przewodzi jedna para: samiec alfa, czyli basior, i samica alfa, czyli wadera.

Kazimierz Netka
k.netka@prasa.gda.pl